

Wnioski z V konferencji polsko-niemieckiej „Energetyka przygraniczna Polski i Niemiec – doświadczenia i perspektywy”

V konferencja polsko - niemiecka „Energetyka przygraniczna Polski i Niemiec” chyba najbardziej wyraźnie, w porównaniu z poprzednimi konferencjami pokazała problemy regionu przygranicznego, a w szczególności województwa lubuskiego.

W zakresie elektroenergetyki województwa lubuskiego własna produkcja energii elektrycznej odpowiada zaledwie 65 procentom zapotrzebowania na moc. Jest to województwo o dużym deficycie mocy elektrycznej. Dlatego planowana linia transgraniczna z Plewisk powinna zostać możliwie szybko zrealizowana i co jest istotne powinna być połączona z jedyną linią 220kV biegnącą z północy na południe naszego województwa. Takie rozwiązanie pozwoli na znaczące zmniejszenie skutków przepływów wyrównawczych wymuszanych przez elektrownie wiatrowe w północnej części Niemiec, a także poprawi bezpieczeństwo energetyczne naszego regionu. Należy zwrócić uwagę na możliwość zdecydowanej zmiany sytuacji w zakresie elektroenergetyki, w przypadku podjęcia decyzji o budowie elektrowni spalającej węgiel brunatny z okolic Gubina. Powstanie elektrowni wiąże się z rozbudową infrastruktury sieciowej umożliwiającej wyprowadzenie energii.

Infrastruktura sieciowa w obszarze dystrybucji wymaga dużych środków na inwestycje. W tym miejscu należy zauważyć, że sprzedaż energii elektrycznej w roku 2006, w porównaniu do roku 2005, zwiększyła się o 4,5 procent, długość linii w latach 2005-2007 zwiększyła się tylko o 0,4 procent. ENEA i pozostałe spółki dystrybucyjne w Polsce muszą inwestować więcej środków na infrastrukturę sieciową. Wejście na giełdę stworzy korzystne warunki do inwestowania. Bardzo ciekawym spojrzeniem na energetykę polską w kontekście europejskiej była prezentacja przygotowana przez przedstawicieli strony niemieckiej. O wielu faktach przedstawionych w prezentacji dotyczących stanu infrastruktury wytwórczej ale i dystrybucyjnej my wiemy, ale przedstawione przez kogoś z zewnątrz, z komentarzem z perspektywy UE, fakty te mają dramatyczną wymowę. W tym kontekście większego znaczenia nabiera współpraca oparta na obopólnych korzyściach.

Druga część konferencji była poświęcona problemom z zaopatrzeniem w gaz zachodniej części Polski. Jeżeli przypomnimy sobie mapę sieci gazowej tej części Polski, to zauważymy, że na Dolnym Śląsku sieć gazownicza jest bardzo dobrze rozwinięta - gazociągi tworzą zachodzące na siebie pierścienie. Nie bez znaczenia jest fakt, że firma

odpowiedzialna za sieć ma swoją siedzibę w Zgorzelcu. Tylko pojedyncze nitki sieci gazowej wnikają od południa do niewielkiej części województwa lubuskiego. Część środkowa nie jest objęta siecią PGNiG i w tę lukę weszła spółka Media-Odra-Warta (MOW). Dynamicznie rozwijająca się firma napotkała barierę ustawową (brak pojemności magazynowych) i w tej chwili mieszkańcy województwa praktycznie nie mają możliwości podłączenia się do jakiegokolwiek sieci gazowej. Należy dodać, że 13 gmin w województwie nie ma dostępu do gazu. W tej trudnej sytuacji rysuje się nadzieja jej poprawy. Duże złoża ropoosno-gazowe znajdują się w okolicach Lubiatowa. W planach Wielkopolskiej Spółki Gazowniczej znajduje się również wykonanie trzech połączeń transgranicznych – w Kostrzynie, Słubicach i Gubinie. Są to jednak działania które dadzą efekt w przyszłości. Na pewno trudności w dostępie ludności do gazu usunie zmiana zapisu ustawowego dotyczącego granicznego importu gazu – 50mln m³, zostało wprowadzone tylko do naszego prawa – nie ma tego ograniczenia w Dyrektywie 2004/67 WE (dotyczącej środków zapewniających bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego).

Jeżeli priorytetem ma być dostępność gazu przez mieszkańców województwa i firmy działające na tym terenie to zmiana zapisu ustawowego jest najszybszym osiągnięciem celu. Należy zauważyć, że były już przypadki rezygnacji inwestorów z budowy zakładów w naszym regionie z powodu niemożności otrzymania gazu ziemnego. Z tego wynika, że ten swoisty „pat gazowy” stanowi zagrożenie dla rozwoju województwa lubuskiego.

W trzeciej części konferencji obok prezentacji możliwości pozyskania środków pomocowych na projekty związane z energetyką, mogliśmy się dowiedzieć jak rozbudowany jest system wspierania energetyki odnawialnej w Niemczech. Zasadnicza różnica pomiędzy polskim i niemieckim myśleniem polega na różnych, używając określenia przyjętego w referacie, „bonifikatach” za energię pochodzącą z różnych źródeł odnawialnych istniejących w systemie niemieckim i jednolitych bonifikatach – w systemie polskim. Mechanizm dopłat stosowany w systemie niemieckim bardziej uwzględnia różne koszty wytwarzania energii np. w źródłach wiatrowych i fotowoltaicznych. Wskazane jest przemieszczenie mechanizmu dopłat do systemu polskiego.

(Na podstawie referatów i dyskusji wnioski opracował prof. Marian Miłek)